

Zaduszki czy Halloween?

Data publikacji: 31.10.2011 19:50

Czy warto zamienić tradycyjny znicz pamięci na uśmiechniętą dynię? Od lat toczony jest spór pomiędzy zwolennikami Halloween - święta duchów, które przybyło do nas zza oceanu, a tradycjonalistami. Polskie zaduszki wpisane od wieków w kalendarz, jako czas modlitwy i zadumy, nie do końca chcą się zgodzić z przepełnionym imprezowym nastrojem Halloween. Jednak co kraj to obyczaj...

□

Z zza oceanu importowaliśmy już m.in. Walentynki, fast-foody i Halloween. Choć o historii dwóch pierwszych już większość zapomniała, to Halloween jak co roku wzbudza wiele emocji. Zapytaliśmy w naszej sondzie Portalu Śląska Cieszyńskiego o podejście do tego święta naszych czytelników. I w chwili tworzenia tego tekstu nie było ani jednej osoby, która kultywuje to święto. 45 proc. tych, którzy odpowiedzieli na nasze pytanie nie ma nic do Halloween, ale też nie zamierza go kultywować, 49 procent święta duchów z Ameryki nie lubi i nie ma zamiaru brać udziału w jego obchodach. 5 proc. nie ma zdania na temat tego święta. Jednak coraz częściej można w naszym regionie wziąć udział w Halloween. Organizowane są imprezy, czy zajęcia w szkołach na temat tego święta. I wciąż trwa dyskusja jak święto wampirów upiorów i duchów, którego symbolem jest uśmiechnięta dynia, ma się do zniczy, chryzantem i nagrobków naszych najbliższych.

Święto Wszystkich Świętych wprowadził dla całego kościoła Grzegorz IV w 834r. Dzień Wszystkich Świętych - to cześć dla wszystkich świętych w niebie. W Kościele Katolickim odbywają się msze święte, można zyskać odpusty zupełne za zmarłych, którzy odeszli do wieczności. Na cmentarzu zmierzają procesje, wierni modlą się o zbawienie. Jednak w szczególny sposób zmarłych wspomina się 2 listopada w dzień zaduszny. W Kościele Katolickim jest to jeden z najważniejszych obrzędów w roku. W tym dniu wszyscy katolicy są zobligowani do uczestniczenia w mszy. Na grobach bliskich zapalane są znicze. Również ewangelicy wspominają swoich bliskich w czasie nabożeństw.

Prócz modlitwy i nabożeństw w kościołach to święto, zaczerpnięte przecież z celtyckiego kalendarza ma również charakter ludowych obrzędów. W każdym kraju można spotkać zwyczaje zaczerpnięte z pogańskiej tradycji.

W tradycyjnych słowackich domach w zaduszkową noc stawia się na stole chleb i inne potrawy. Ta tradycja wiąże się z wierzeniem, że wtedy do domów wracali zmarli, dlatego też szykowano im posiłek. Również w Polsce w niektórych regionach jest znana ta tradycja. W wielu domach pali się też tyle świec, ilu zmarłych domowników spoczywa na cmentarzach.

Podczas Święta Zmarłych w Ekwadorze rodziny zasiadają przy wspólnym posiłku jedzą chleb guagua popijając colada morada – napojem z fioletowej kukurydzy i jeżyn. Potem udają się na cmentarz, gdzie przynoszą zmarłym ich ulubione potrawy. Kiedy uznają, że zmarli się nasycili sami kontynuują ucztę na cmentarzu. W niektórych regionach zmarli zapraszani są też do gry w kości. W zależności wyrzuconej liczby oczek żywi odgadują ich potrzeby.

Japońskie święto ku czci zmarłych trwa trzy dni. Według wierzeń Japończyków, wtedy zmarli powracają na ziemię, aby odwiedzić swoich bliskich. Podobnie jak w Europie Japończycy odwiedzają groby swoich bliskich i modlą się za ich dusze. W domach budowane są specjalne ołtarze poświęcone pamięci zmarłych, tam czekają na nich podarunki, przy wejściu do domów zapalane są lampiony, które mają wskazywać drogę duszom, w niektórych regionach do wody wpuszcza się łódki ze świecami.

W Meksyku czy na Filipinach święto zmarłych ma zupełnie inne oblicze. W Meksyku urządzone są zabawy taneczne, choć również jak nakazuje tradycja katolicka, odwiedza się groby bliskich. Z kolei na Filipinach w tym dniu

cmentarze wypełniają się całymi rodzinami, które ustawiają namioty, by tam hucznie biesiadować.

Zaduszki w Szwecji, co roku zmieniają swoją datę. Są obchodzone w pierwszą sobotę listopada. Na każdym z cmentarzy zorganizowany jest zagajnik pamięci. Tam rozsypuje się prochy tych zmarłych, którzy nie chcieli tradycyjnego pochówku.

Francuzi również udają się na groby bliskich. Przynoszą chryzantemy i palą znicze. Znana jest również tradycja przynoszenia maleńskich tabliczek kamiennych z napisem np."Dla kochanej mamy".

Brytyjczycy rozpalają ogniska i wrzucają do nich kamienie, warzywa, orzechy. Ma to służyć odgonieniu złych duchów. Robią też zagłębienia w rzepie i dyni i wstawiają świece by odgonić złe duchy z domu. I stąd też nawiązanie do Halloween, które hucznie obchodzi się za oceanem. W Stanach Zjednoczonych odbywają się liczne parady i zabawy do białego rana. W ciągu dnia grupki dzieci przebranych za bajkowe cudaki pukają od domu do domu i gdy drzwi się otworzą, wołają do gospodarzy: "Cukierek albo psikus". Obdarowane łakociami przechodzą dalej, jeśli nie urządzają drobne psoty. O zmierzchu na ulicy można też spotkać czarownice, duchy i kościotrupy.

KOD

[ZOBACZ TEŻ SONDE NA TEN TEMAT KLIKNIJ](#)